

BARBARA JANUSZ-POHL

O SPORNYM PROBLEMIE WŁAŚCIWOŚCI TRYBUNAŁU STANU W ZAKRESIE POCIĄGANIA DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ CZŁONKÓW RADY MINISTRÓW

Zagadnienie właściwości Trybunału Stanu (TS) jako organu kompetentnego w sprawie pociągania do odpowiedzialności karnej określonych podmiotów sprawujących władzę państwową, tj. Prezydenta RP oraz Prezesa i pozostałych członków Rady Ministrów, wzbudza we współczesnej nauce prawa ciągle liczne kontrowersje. Spotęgowanie wątpliwości interpretacyjnych nastąpiło w szczególności z momentem uchwalenia Konstytucji z 1997 r. Pojawiła się bowiem wtedy i zarysowała możliwość pociągnięcia wskazanych podmiotów do odpowiedzialności karnej przed Trybunałem Stanu bez konieczności powiązania, mówiąc w uproszczeniu, tejże odpowiedzialności z odpowiedzialnością konstytucyjną. Wydaje się, choć jest to oczywiście kwestia subiektywnej oceny, że nawet Trybunał Konstytucyjny (TK) w wyroku z 21 lutego 2001 r.¹ nie zdołał rozstrzygnąć tak zakreślonego zagadnienia prawnego w sposób całkowicie przekonujący. W tezie wskazanego orzeczenia TK przyjęto, że: „Art. 2 ust. 4 w związku z art. 1 ust. 2 pkt 2 ustawy z 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu [...], rozumiany jako dopuszczający odpowiedzialność członka Rady Ministrów przed sądem powszechnym za przestępstwo popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem, jeżeli Sejm nie podjął uchwały o pociągnięciu go do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu, jest zgodny z art. 156 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”². Już w tym miejscu zaznaczyć należy, że stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, które będzie tu przedmiotem głębszej analizy, jest propozycją interpretacyjną art. 156 Konstytucji tylko przy

¹ Sygnatura sprawy P.12/2000, „Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego. Zbiór Urzędowy” 2001, nr 3, poz. 47; zob. także aprobujące glosy: M. Filara (*Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 21 lutego 2001 r., sygn. akt P.12/2000*, „Przegląd Sejmowy” 2001, nr 4, s. 185 i n.) oraz M. Laskowskiej (*Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 21 lutego 2001 r.*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2002, nr 1-2, s. 261 i n.).

² Formułując niniejszą tezę, Trybunał Konstytucyjny ustosunkował się do pytania sformułowanego w postanowieniu z 13 lipca 2000 r. przez Sąd Okręgowy w Warszawie, który rozpoznając sprawę oskarżonych będących w okresie objętym zarzutem aktu oskarżenia członkami Rady Ministrów, w trybie art. 193 Konstytucji, zadał następujące pytania prawne: czy przepis art. 2 ust. 4 w zw. z art. 1 ust. 2 pkt 2 ustawy o Trybunale Stanu jest zgodny z normą zawartą w przepisie art. 156 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, i w konsekwencji, czy w świetle normy zawartej w przepisie art. 156 ust. 1 Konstytucji członkowie Rady Ministrów za naruszenie Konstytucji lub ustaw, a także za przestępstwo popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem ponoszą wyłącznie odpowiedzialność przed Trybunałem Stanu, czy też przed sądem powszechnym.

przyjęciu pewnych, a wyłuszczonej w uzasadnieniu cytowanego wyżej wyroku, założeń – jest więc propozycją **jedną z możliwych**. Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu swego stanowiska o tym nie wspomniał, pomijając tym samym interpretację odmienną, która, jak próbuje się tu udowodnić, nie jest interpretacją mniej zasadną. Niejednoznaczna ocena podanych przez TK założeń pozwala bowiem na prowadzenie interpretacji także w innym kierunku. Już to spostrzeżenie sprawiać może wrażenie dyskusyjności przyjętego przezeń rozwiązania. Trybunał niejako podstawą wywodów uczynił założenie, że wyraźna dystynkcja w zakresie odpowiedzialności Prezydenta i członka Rady Ministrów za przestępstwo jest konsekwencją innego usytuowania członków Rady Ministrów w państwie, nieporównywalnego do pozycji Prezydenta. Stąd też inne są przesłanki i tryb postawienia Prezydenta w stan oskarżenia za popełnienie przestępstwa. Różnice te – jak wskazuje Trybunał – wynikają z zasadniczo odmiennych pozycji ustrojowych głowy państwa i członka Rady Ministrów. W związku z tym nie mogą one pozostać obojętne dla kierunków wykładni art. 156 Konstytucji. Zauważyć więc można, że optykę wykładni przepisu art. 156 ust. 1 Konstytucji oparto na założeniu o „niższej pozycji ustrojowej” członków Rady Ministrów w stosunku do pozycji Prezydenta, które z pewnością jest założeniem prawdziwym, ale wcale nie będącym przesłanką wnioskowania o konieczności pociągania członków Rady Ministrów za przestępstwa popełnione w związku ze sprawowaną funkcją przed sądami powszechnymi, a nie przed Trybunałem Stanu³.

Dla określenia ram zagadnień, które chciałabym tu poruszyć, konieczne jest rozstrzygnięcie kilku kluczowych kwestii. Po pierwsze, należy się zastanowić, czy Trybunał Stanu jest rzeczywiście organem kompetentnym do rozstrzygania o odpowiedzialności karnej członków Rady Ministrów. Dalej, czy jest on jedynym organem, który posiada taką kompetencję, a jeżeli tak, to, czy jest organem w tej sprawie właściwym we wszelkich – mówiąc neutralnie – warunkach? Wreszcie rozważenia wymaga także kwestia „temporalnego zakresu” kognicji Trybunału Stanu. Uwagi poczynione na kanwie powyższych zagadnień pozwolą w konsekwencji ustalić, jakiego typu organem jest Trybunał Stanu, co pozostaje w ścisłym związku z próbą odpowiedzi na pytanie o karnoprosocowe skutki wyłączności Jego kognicji.

Aby możliwe było ustalenie, że Trybunał Stanu jest kompetentny do rozstrzygania o odpowiedzialności karnej niepowiązanej z odpowiedzialnością konstytucyjną, konieczne jest w pierwszej kolejności wskazanie źródła tej kompetencji. Prócz art. 156 Konstytucji właściwa regulacja w tej materii zawarta jest w ustawie z 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu (zwanej dalej ustawą o TS)⁴. W związku z niespójnością pomiędzy regulacją konstytucyjną

³ Wydaje się, że niższa pozycja ustrojowa członków Rady Ministrów w stosunku do pozycji Prezydenta zachowana jest w pełni również wtedy, gdy członkowie Rady Ministrów odpowiadają karnie przed Trybunałem Stanu, lecz w zakresie przedmiotowo węższym – jedynie za przestępstwa funkcjonalnie powiązane ze sprawowaną funkcją w Radzie Ministrów. Zaznaczyć jednak wyraźnie w tym miejscu należy, że punktem wyjścia prowadzonych rozważań jest art. 156 Konstytucji, nie zaś przepisy ustawy o Trybunale Stanu. Albowiem fakt, że nie przewidują one efektywnej procedury, pociąganie do odpowiedzialności karnej nie może przemawiać za rozwiązaniem aprobowanym przez Trybunał Konstytucyjny. Kwestią otwartą pozostaje odpowiednia zmiana rzeczowych przepisów.

⁴ Tekst jedn.: Dz. U. 2002, Nr 101, poz. 925. Zgodnie z ustawą członkowie Rady Ministrów ponoszą odpowiedzialność przed Trybunałem Stanu za naruszenie Konstytucji lub ustaw, a także za przestępstwa

a regulacją ustawy o TS – na co wielokrotnie zwracano uwagę zwłaszcza w doktrynie prawa konstytucyjnego – możliwe są dwie niejako konkurencyjne koncepcje interpretacyjne. Zgodnie z pierwszą z nich, zarówno Prezes Rady Ministrów, jak i jej pozostali członkowie, tj. ministrowie (a nawet wice-ministrowie oraz przewodniczący komitetów, gdy są powołani do Rady Ministrów – art. 147 Konstytucji), ponoszą odpowiedzialność za przestępstwa lub przestępstwa skarbowe popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem wyłącznie przed Trybunałem Stanu. Druga koncepcja – za nią właśnie opowiedział się Trybunał Konstytucyjny w cytowanym wyroku – odwołuje się bardziej do postanowień ustawy o TS niż do art. 156 ust. 1 Konstytucji, bazuje bowiem na wykładni systemowej, wzmocnionej interpretacją, którą w rozpatrywanym zakresie, przeprowadzano na gruncie Konstytucji lipcowej, a więc będącej niejako ujęciem tradycyjnym⁵. Zgodnie z nią odpowiedzialność karna członków Rady Ministrów w związku z pełnioną funkcją jest bezwarunkowo połączona z odpowiedzialnością za delikt konstytucyjny, z którą w zasadzie powiązana jest w sposób akcesoryjny. Mając na uwadze specyfikę instytucjonalnego ukształtowania Trybunału Stanu, jako organu zasadniczo powołanego do egzekwowania odpowiedzialności konstytucyjnej (będącej notabene odpowiedzialnością polityczną⁶), pozornie trafniejsze właśnie ze względu na tę funkcję Trybunału wydaje się drugie rozwiązanie. Są jednak i argumenty przemawiające na rzecz trafności pierwszego ujęcia⁷, argumenty powodujące,

lub przestępstwa skarbowe popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem. Osoby te mogą być pociągnięte do odpowiedzialności karnej przed Trybunałem Stanu za przestępstwa lub przestępstwa skarbowe popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem, jeżeli w uchwale Sejmu o pociągnięciu do odpowiedzialności konstytucyjnej tych osób łączne pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej uznano za celowe. W takim wypadku Trybunał Stanu przejmuje do łącznego rozpoznania sprawę, która toczy się już przed sądem, a jeżeli przeciwko wskazanym podmiotom wszczęto postępowanie przygotowawcze o przestępstwo lub przestępstwa skarbowe popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem, prokurator jest zobowiązany niezwłocznie powiadomić o tym Marszałka Sejmu. Pomocniczo wskazać należy, że zgodnie z ustawą o TS za naruszenie Konstytucji lub ustaw, w związku z zajmowanym stanowiskiem lub w zakresie swojego urzędowania, odpowiedzialność konstytucyjną przed Trybunałem Stanu ponoszą Prezydent RP, Prezes Rady Ministrów oraz członkowie Rady Ministrów, a także inne osoby wskazane w art. 1 rzeczonej ustawy.

⁵ W literaturze wskazywano, że na tle przepisów Konstytucji lipcowej, utrzymanych w mocy przez ustawę konstytucyjną z 1992 r., Trybunał Stanu mógł stać się w tej kwestii wyłącznie właściwym tylko z woli Sejmu. Brak odpowiedniej uchwały izby o postawienie w stan odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu pozwalał na rozpoznanie sprawy karnej przez sąd powszechny. W tej kwestii zob. M. Pietrzak, *Odpowiedzialność konstytucyjna w Polsce w okresie przemian ustrojowych*, „Państwo i Prawo” 1995, nr 3, s. 17 i n. Tę argumentację wykorzystuje również w cytowanym uzasadnieniu wyroku z 21 lutego 2001 r. Trybunał Konstytucyjny, wskazując jednocześnie, że interpretacja odmienna narusza zasadę wysłownią w art. 10 Konstytucji dotyczącą podziału i równoważenia się władz. Na temat wskazanej zasady podziału władzy i jej rzeczywistego obrazu na gruncie prawa karnego zob. natomiast A. Zoll, *Znaczenie konstytucyjnej zasady podziału władzy dla prawa karnego materialnego*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, nr 2, s. 323 i n.

⁶ W literaturze można spotkać poglądy, że w związku z tym podstawowym zadaniem Trybunału Stanu jest orzekanie w sprawach odpowiedzialności konstytucyjnej, stąd pociąganie do odpowiedzialności karnej jest zadaniem jedynie akcesoryjnym i wyjątkowym. Specyfika tego quasi-sądowego organu powoduje, że mechanizmy proceduralne przewidziane w ustawie o TS, będąc efektywną drogą realizacji odpowiedzialności konstytucyjnej, a więc rodzaju odpowiedzialności politycznej, wątpliwym czynią uznanie zapewnienia nimi gwarancji procesowych umożliwiających prawidłowe realizowanie odpowiedzialności karnej; zob. L. Gardocki, *Tylko przed Trybunałem Stanu*, „Rzeczpospolita” z 13 września 1999 r.

⁷ Choć w tym miejscu zaznaczenia wymaga, iż przyjęcie takiej koncepcji, jak się wydaje, ze wszech

jak się wydaje, że fundamentalne dla drugiej koncepcji założenie o funkcji Trybunału Stanu, jako organu powołanego do pociągania do odpowiedzialności politycznej, ulega załamaniu⁸. W niniejszym opracowaniu podjęta zostanie właśnie próba wykazania trafności ujęcia pierwszego.

Wśród zwolenników koncepcji przewidującej jedynie akcesoryjną odpowiedzialność karną członków Rady Ministrów przed Trybunałem Stanu znajduje się R. Kmiecik. Autor ten wskazuje, że: „Konstytucyjna możliwość pociągnięcia członków Rady Ministrów do odpowiedzialności prawnej za przestępstwo przed Trybunałem Stanu (art. 156 ust. 1 Konstytucji) nie wyłącza sama przez się dopuszczalności postępowania karnego przed sądem powszechnym, o ile członek Rady Ministrów nie korzysta z immunitetu przysługującego mu z innego tytułu (np. immunitetu poselskiego). Dopiero postawienie w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu stwarza stan zawisłości, który wyłącza postępowanie przed sądem powszechnym (lub wojskowym)”. R. Kmiecik uzasadnia przedstawioną interpretację tym, że: „Należy zauważyć jednak, że w przeciwieństwie do art. 145 ust. 1 Konstytucji jej art. 156 ust. 1 łączy odpowiedzialność członków Rady Ministrów za naruszenie Konstytucji lub ustaw z odpowiedzialnością za przestępstwo funktorem ‘a także’, który z pewnością nie jest łącznikiem alternatywy. Dlatego opowiadam się za wykładnią, w myśl której odpowiedzialność członka Rady Ministrów przed Trybunałem Stanu w sprawie o przestępstwo – w trybie art. 156 ust. 1 Konstytucji – nie wchodzi w grę bez jednoczesnego postawienia oskarżonemu zarzutu naruszenia Konstytucji lub innych ustaw. W każdej innej sytuacji członek Rady Ministrów odpowiada ‘za przestępstwo popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem’, tak jak za inne przestępstwa, a więc przed sądem karnym”⁹.

Podobnie uzasadniał tezę przytoczonego wyżej wyroku z 21 lutego 2001 r. Trybunał Konstytucyjny, wywodząc analogicznie, że: „Użycie funktora ‘lub’ w redakcji tego przepisu [art. 145 ust. 1 Konstytucji – przyp. autora], właściwego dla alternatywy zwykłej, oznacza, że Prezydent odpowiada przed Trybunałem Stanu bądź konstytucyjnie i za przestępstwo łącznie, bądź też tylko konstytucyjnie albo tylko za przestępstwo. Innymi słowy, Prezydent nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za przestępstwo przed sądami powszechnymi. W nauce formułowany jest dla tego przypadku pogląd o wyłącznej i zupełnej właściwości Trybunału Stanu w odniesieniu do Prezydenta”¹⁰. Dalej Trybunał stwierdza, że na gruncie art. 156 ust. 1

miar trafnej na gruncie regulacji konstytucyjnej nie oznacza wcale „gotowości” Trybunału Stanu w świetle aktualnie obowiązującej ustawy o TS do rzeczywistego sprawowania funkcji polegającej na pociąganiu do odpowiedzialności karnej nie tylko Prezydenta, ale w węższym przedmiotowo zakresie również członków Rady Ministrów. Dlatego *de lege ferenda* konieczna jest pilna zmiana rzeczony ustawy.

⁸ Za pierwszym rozwiązaniem optują, wskazując jednocześnie na niebezpieczeństwa związane z jego przyjęciem: L. Gardocki (L. Gardocki, op. cit.), W. Czaplński (*Opinia uzupełniająca opinię Rady Legislacyjnej w sprawie ratyfikacji Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego*, „Przegląd Legislacyjny. Kwartalnik Rady Legislacyjnej przy Prezisie Rady Ministrów” 2000, nr 3), postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z 2 marca 2000 r., sygn. akt VIII K.113/97 – cytowane przez D. Szumiło-Kulczycką, również przedstawicielkę tego nurtu – zob. D. Szumiło-Kulczycka, *Odpowiedzialność karna przed Trybunałem Stanu*, „Przegląd Sejmowy” 2001, nr 4.

⁹ R. Kmiecik, *Jurysdykcja sądów powszechnych w sprawach o przestępstwa członków Rady Ministrów*, „Państwo i Prawo” 2000, nr 1, s. 21.

¹⁰ Trybunał Konstytucyjny uznaje jednocześnie, że: „Odpowiedzialność Prezydenta przed Trybunałem Stanu jest zupełna, ponieważ obejmuje wszystkie przestępstwa, których dopuścił się w okresie

Konstytucji: „Posłużenie się w tym przypadku funktorem ‘a także’, a nie łącznikiem ‘lub’, jak w przypadku redakcji art. 145 ust. 1, prowadzi do wniosku, że pociągnięcie do odpowiedzialności za przestępstwo przed Trybunałem Stanu członka Rady Ministrów warunkowane jest uprzednim bądź jednoczesnym postawieniem mu zarzutu popełnienia deliktu konstytucyjnego. W odniesieniu do tej kategorii osób przyjęło się mówić o częściowej i konkurencyjnej właściwości Trybunału Stanu w odniesieniu do członków Rady Ministrów w sprawach o przestępstwo [...]. Nie każde przestępstwo popełnione przez członka Rady Ministrów może stać się przedmiotem rozpoznania przez Trybunał Stanu, ale tylko takie, które zostało popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem (stąd kompetencja częściowa). Koniecznym warunkiem odpowiedzialności członka Rady Ministrów za przestępstwo przed Trybunałem Stanu jest podjęcie przez Sejm uchwały o pociągnięciu go do tej odpowiedzialności, w trybie określonym w art. 156 ust. 2 Konstytucji (stąd właściwość konkurencyjna)”.

Przedstawione wypowiedzi wskazujące na tok wykładni językowej obarczone są jednak błędem, albowiem wskazana interpretacja jest w pełni dopuszczalna jedynie na gruncie ustawy o TS. Natomiast na gruncie przepisu art. 156 ust. 1 Konstytucji RP jest ona już dyskusyjna. O jej dyskusyjności świadczy przede wszystkim fakt, iż jest ona interpretacją funkcjonalną. Sformułowanie „członkowie Rady Ministrów ponoszą odpowiedzialność przed Trybunałem Stanu za naruszenie Konstytucji lub ustaw, a także za przestępstwo popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem” nie jest natomiast, moim zdaniem, wieloznaczne. Nie oznacza to wszakże, by w prezentowanym tu ujęciu nie sięgano do zabiegów wykładni funkcjonalnej. W pełni bowiem stosuje się tutaj *argumentum ab adsurdo*, który to instrument jest właśnie podstawowym zabiegiem wykładni funkcjonalnej. Zastosowanie tego argumentu skutkuje w prezentowanej tu propozycji interpretacyjnej tym, iż odtwarzana za pomocą wykładni językowej norma prawna prowadzi do rezultatu, o którym nie można w mojej ocenie mówić, że jest on społecznie niedorzeczny¹¹. Przypomnieć natomiast należy, że tylko wynik wykładni językowej, o którym tak właśnie orzeczono, uprawnia do podjęcia dalszych zabiegów interpretacji funkcjonalnej. A takie zabiegi podjął w swej wykładni Trybunał i zwolennicy powołanej przezeń koncepcji.

W świetle przyjmowanej w niniejszym opracowaniu koncepcji jako jednoznaczna językowo i w pełni dopuszczalna funkcjonalnie jawi się zatem norma, wedle której postępowanie przed Trybunałem Stanu (zakres normowania tej normy) jest warunkowane zarówno popełnieniem czynu, który: 1) może być czynem przekraczającym normę konstytucyjną, 2) czynem

sprawowania urzędu, a nie tylko te, które zostały popełnione w związku ze sprawowaniem tego urzędu. Odpowiedzialność Prezydenta przed Trybunałem Stanu jest zarazem wyłączna, ponieważ również za popełnienie przestępstwa może on być pociągnięty do odpowiedzialności wyłącznie przed Trybunałem Stanu”; por. L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne – zarys wykładu*, Warszawa 2000, s. 397; podobnie J. Mordwiłko, *Opinia w sprawie dopuszczalności pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej byłego Ministra Sprawiedliwości zajmującego aktualnie stanowisko sędziego Sądu Najwyższego, sporządzona pod rządami nowej Konstytucji*, „Przegląd Sejmowy” 1999, nr 3, s. 74.

¹¹ Zob. Z. Ziemiński, w: A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa 1994, s. 205.

przekraczającym niekarną normę ustawową, 3) czynem przekraczającym normę sankcjonowaną w prawie karnym¹² (czyli czynem zabronionym pod groźbą kary jako zbrodnia lub występki), który ponadto popełniony być musi w związku z zajmowanym stanowiskiem. Hipoteza interesującej nas tutaj normy bezpośrednio wyrażonej w art. 156 ust. 1 Konstytucji wyróżnia zatem trzy niezależne względem siebie podstawy pociągnięcia członka Rady Ministrów do egzekwowania odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu¹³. Innymi słowy, członek Rady Ministrów będzie odpowiadał przed Trybunałem Stanu, gdy popełni choć jeden z wymienionych, a wskazanych wyżej, w hipotezie normy czynów.

Dlatego nie sposób zgodzić się z koncepcją dotyczącą statusu logicznego tak ważnego tu dla zajęcia określonego stanowiska zwrotu „a także”, zwrotu występującego w treści przepisu art. 156 ust. 1 Konstytucji. Ten międzyzdaniowy spójnik bez wątplenia jest spójnikiem koniunkcji. W przypadku analizowanego tu przepisu istota wskazanego spójnika, tj. jego międzyzdaniowości, uwypukla się w całej rozciągłości. Uwypukla się ona jednak nie w takim sensie, w jakim proponuje się w ujęciu konkurencyjnym. Analizowany przepis wyróżnia trzy odrębne podstawy umożliwiające pociągnięcie członka Rady Ministrów do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu. W sposób niebudzący wątpliwości wskazuje on bowiem na to, że poza naruszeniem normy konstytucyjnej lub niekarnej normy ustawowej niezależną od tego naruszenia podstawą pociągnięcia członka Rady Ministrów do omawianej tu odpowiedzialności jest popełnienie przez niego czynu zabronionego pod groźbą kary jako zbrodnia lub występki (oczywiście w związku z zajmowanym stanowiskiem). Analizowana krytycznie interpretacja jest zatem w gruncie rzeczy bardziej interpretacją systemową niż językową interesującego nas przepisu konstytucyjnego¹⁴. Odwołuje się ona bowiem do normy wyrażonej w przepisie art. 2 ust. 5 ustawy o TS, normy, która przy zaproponowanym przeze mnie ujęciu pozostaje w sprzeczności z treścią analizowanej tu normy konstytucyjnej.

Co więcej w interesującym nas aspekcie wymieniania podstaw pociągnięcia do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu posługiwanie się spójnikiem koniunkcji wydaje się poprawniejszym sposobem redakcji przepisu aniżeli spójnikiem alternatywy „lub”. Biorąc za przykład przepis art. 145 Konstytucji, który określa podstawy pociągnięcia Prezydenta do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu, a w którego redakcji użyto właśnie spójnika takiej alternatywy, nie mamy wątpliwości, co do tego, że Prezydent będzie ponosił

¹² Zob. Ł. Pohl, *Norma sankcjonowana w prawie karnym jako przykład normy prawnej nie będącej normą postępowania*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, z. 1, s. 55-64.

¹³ W istocie rzeczy wystarczyło sformułowanie tylko dwóch takich podstaw, jako że popełnienie przestępstwa jest również naruszeniem ustawy (*nullum crimen sine lege propria – nullum crimen sine lege scripta*).

¹⁴ Konstatację tę uznaje również Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku, pisząc, że: „W świetle wykładni systemowej i funkcjonalnej Trybunał Stanu staje się więc organem (sądem) sprawującym wymiar sprawiedliwości dopiero po podjęciu przez Sejm uchwały o pociągnięciu członka Rady Ministrów do odpowiedzialności konstytucyjnej z jednoczesnym pociągnięciem go do odpowiedzialności za przestępstwo. Na tle tego ujęcia kognicja Trybunału Stanu w odniesieniu do członka Rady Ministrów nie jest ani wyłączna, ani automatyczna”.

odpowiedzialność i w przypadku naruszenia Konstytucji, i w przypadku naruszenia ustawy, i w przypadku popełnienia czynu zabronionego pod groźbą kary jako zbrodnia lub występki. Występuje tu zatem koniunkcja, która ukryta pod myląco działającym „lub” łączy zatem *de facto* trzy zdania w jedno wielokrotnie złożone. Wynika to z jej istoty jako spójnika międzyzdaniowego¹⁵. Taka sama sytuacja występuje w przypadku art. 156 ust. 1 Konstytucji. Wykładnia tego przepisu skłania zatem do wniosku, że dająca się z niego odtworzyć norma prawna kreuje w przypadku członków Rady Ministrów immunitet polegający na wyłączeniu właściwości powszechnych sądów karnych w sprawach ich czynów zabronionych pod groźbą kary jako zbrodnia lub występki, popełnionych w związku z zajmowanym stanowiskiem. Co do argumentu R. Kmieciaka, że: „Wszelkie konstytucyjne ograniczenia jurysdykcyjne sądów powszechnych (immunitety, sądownictwo szczególne) powinny wynikać wyraźnie z obowiązujących przepisów, które – jako przepisy wyjątkowe – nie podlegają wykładni ekstensywnej”¹⁶, wystarczy powiedzieć, że po pierwsze, przeprowadzona tu interpretacja przepisu art. 156 ust. 1 Konstytucji nie jest wykładnią ekstensywną (Autor nie podaje argumentów na potwierdzenie tej tezy). Po drugie nie wydaje się, iż przepis art. 145 ust. 1 Konstytucji jest w tym względzie wyraźniejszy (a w mniemaniu autora formułuje on immunitet)¹⁷, od przepisu art. 156 ust. 1 Konstytucji.

Formułując dalsze argumenty na rzecz trafności przyjętego przez siebie ujęcia, Trybunał Konstytucyjny uznał za aktualne¹⁸ stanowisko Sądu Naj-

¹⁵ Zob. T. Batóg, *Podstawy logiki*, Poznań 2003, s. 11-12.

¹⁶ R. Kmieciak, op. cit., s. 22-23.

¹⁷ R. Kmieciak wyraźnie bowiem podkreśla: „Przywilej wyłącznej odpowiedzialności za przestępstwa przed Trybunałem Stanu przysługuje bowiem jedynie Prezydentowi RP (art. 145 ust. 1 Konstytucji) [...]”; zob. R. Kmieciak, op. cit., s. 19. Podobnie Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z 21 lutego 2001 r., twierdząc, że: „Ta szczególna kognicja Trybunału Stanu w stosunku do osoby Prezydenta jest wyrazem szczególnej pozycji ustrojowej Prezydenta jako najwyższego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej i tym samym pierwszej osoby w państwie. Stąd przysługujący mu formalny immunitet całkowity”.

¹⁸ Trybunał Konstytucyjny argumentuje, że: „Nic nie wskazuje bowiem na to, że intencją ustrojodawcy z 1997 r. była całkowita zmiana charakteru odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu oraz zmiana zakresu jego kognicji w odniesieniu do członków Rady Ministrów. Tego rodzaju intencja musiałaby znaleźć wyraz co najmniej w konstytucyjnej dyskusji parlamentarnej. Szczegółowa analiza materiałów wiążących się z przedmiotowym zagadnieniem nie wskazuje jednak na jakościową zmianę dotychczasowej pozycji i funkcji Trybunału Stanu, powołanego zasadniczo – jak to wcześniej podkreślono – do rozpoznawania spraw mających za przedmiot odpowiedzialność konstytucyjną”. Przyjęte przez Trybunał uzasadnienie nie przekonuje, choćby ze względu na liczne przykłady niekonsekwencji ustrojodawcy. Cytowana wypowiedź Trybunału może dziwić w zestawieniu z cytowanym w dalszym fragmencie cytowanego uzasadnienia stanowiskiem Rady Legislacyjnej VIII kadencji z 25 marca 1998 r., w którym wyrażono pogląd, że „Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej uchylila przepis art. 2 ust. 4 ustawy o Trybunale Stanu w zakresie, w którym przepis ten przyjmuje w stosunku do członków Rady Ministrów możliwość odpowiedzialności karnej przed Trybunałem Stanu, uzależniając ją od wyrażonej w uchwale Sejmu celowości takiej odpowiedzialności. U podstaw takiego stanowiska legło przekonanie, że pomiędzy treścią art. 2 ust. 4 ustawy o Trybunale Stanu a normą art. 156 ust. 1 Konstytucji zachodzi oczywista sprzeczność, a to z uwagi na „wprowadzenie w art. 156 ust. 1 wyłącznej kompetencji Trybunału Stanu do rozpatrywania odpowiedzialności członków Rady Ministrów za przestępstwa popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem”. Reprezentując taki pogląd Rada Legislacyjna uznała, że w mamy tu do zmiany z „formą unormowania konstytucyjnego pozwalającą na wprowadzenie tego unormowania do systemu prawa bezpośrednio w miejsce dotychczasowego unormowania ustawowego”, z czym nie zgadza się Trybunał Konstytucyjny.

wyższego, które ten wyraził na gruncie poprzednio obowiązującej Konstytucji¹⁹, odwołując się do historycznych podstaw powołania Trybunału Stanu. Równie ocennym jest argument, że: „Gdyby [...] ustrojodawca chciał uczynić Trybunał Stanu sądem specjalnym dla członków Rady Ministrów, redakcja art. 156 ust. 1 Konstytucji powinna mieć analogiczną konstrukcję jak w art. 145 ust. 1, który ustanawia Trybunał Stanu swego rodzaju sądem specjalnym wobec Prezydenta. Tego wniosku nie da się jednak poprawnie wyprowadzić z obecnie obowiązujących regulacji konstytucyjnych”. Trudno uznać trafność argumentacji Trybunału, że redakcja art. 156 ust. 1 Konstytucji powinna mieć analogiczną konstrukcję jak art. 145 ust. 1 Konstytucji, by uznać kognicję TS w zakresie pociągania do odpowiedzialności karnej członków Rady Ministrów. Po pierwsze Trybunał arbitralnie zakłada, jedynie w oparciu o wrywkowe ustalanie znaczenia funktora „a także” na gruncie art. 156 ust. 1 Konstytucji, że wskazany przepis nie wysłowia trzech odrębnych podstaw pociągania do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu. Po drugie trudno powiedzieć z czego Trybunał wnioskuje, że konstrukcja przepisów wysłowiających tak określone normy musi być taka sama. Podstawowym mankamentem wydaje się tutaj nie dość uważna analiza art. 156 ust. 1 Konstytucji, analiza dokonywana przy z góry przyjętym jej wyniku, który następnie stał się przesłanką kolejnych argumentów na rzecz przyjętej koncepcji.

W dalszej części wywodów Trybunał Konstytucyjny wskazuje na wpływ zasad i wolności konstytucyjnych na interpretację art. 156 ust. 1 Konstytucji, rozważając w tym aspekcie szczegółowo zasadę legalizmu w znaczeniu konstytucyjnym, karnoprocesowym oraz zasadę równości wszystkich wobec prawa²⁰. Trybunał twierdzi, że „Konfrontacja wskazanych zasad konstytucyjnych o fundamentalnym znaczeniu z treścią art. 156 Konstytucji oraz przepisami ustawy o Trybunale Stanu musi prowadzić do wniosku, że interpretacja wykluczająca całkowicie możliwość odpowiedzialności członków Rady Ministrów przed sądem powszechnym pozostawałaby w zasadniczej kolizji z zasadą równego traktowania i zasadą legalizmu”. Wątpliwość tego argumentu przejawia się w szczególności w tym, że Trybunał już na gruncie zaproponowanej przez siebie wykładni językowej twierdzi, że art. 156 ust. 1 Konstytucji nie daje podstaw do przyznania immunitetu członkom Rady Ministrów. Przyjmując jednak odmienną interpretację art. 156 ust. 1 Konstytucji, i tym samym uznając immunitet częściowy wskazanych podmiotów, zgodzić musimy się z powszechnie przyjętym w nauce procesu karnego i prawa konstytucyjnego twierdzeniem, że immunitet ogranicza zasadę

¹⁹ Zob. uzasadnienie postanowienia z 25 marca 1997 r. (sygn. akt U.KKN 235/96), w którym odwołano się do *ratio legis* przepisów Konstytucji o Trybunale Stanu i ustawy o Trybunale Stanu.

²⁰ Zasada legalizmu w znaczeniu konstytucyjnym rozumiana jest w taki sposób, że „organ władzy publicznej nie może uniknąć podejmowania decyzji, jeżeli wiążące normy prawne nakładają na niego taki obowiązek”, zaś zasada legalizmu w znaczeniu karnoprocesowym, najogólniej rzecz ujmując, odnosi się do obowiązku ścigania sprawców przestępstw publicznoskargowych (art. 10 k.p.k.). Zaś z zasady równości, wyrażonej w art. 32 ust. 1 Konstytucji, wynika nakaz jednakowego traktowania podmiotów prawa w obrębie określonej klasy (kategorii). Wszystkie podmioty prawa charakteryzujące się w równym stopniu daną cechą istotną powinny być traktowane równo, a więc według jednakowej miary, bez różnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących.

legalizmu²¹ oraz zasadę równości²². Konstatacja, że „W doktrynie formułowany jest również pogląd, że przyjęcie zasady odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu członków Rady Ministrów za wszystkie przestępstwa popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem musiałyby być uznane za przywilej nie znajdujący wystarczającego usprawiedliwienia”²³ jest oczywiście przychyleniem się tylko do jednego z poglądów doktryny, poglądu choć nieodosobnionego, to nieaprobowanego przez wszystkich jej przedstawicieli. Ów pogląd akceptowany przez Trybunał Konstytucyjny wskazuje na preferowany przez Trybunał kierunek wykładni, zgodnie z którym członkowie Rady Ministrów winni być pociągani do odpowiedzialności karnej na takich samych zasadach jak inni obywatele, a jedynie wyjątkowo, wraz z pociągnięciem do odpowiedzialności konstytucyjnej przy zachowaniu określonej procedury (art. 156 ust. 2 Konstytucji), by odpowiadali przed Trybunałem Stanu. Można jednak zaproponować inne rozwiązanie, zgodnie z którym pełnienie funkcji w ramach Rady Ministrów uzasadnia ochronę wynikającą z szczególnego immunitetu funkcjonalnego, tj. za przestępstwa popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem. Tym bardziej że popełnienie przestępstwa tego typu stanowi, prócz naruszenia ustawy karnej także naruszenie Konstytucji (!), gdyż dobra prawne chronione w prawie karnym chronione są także (a może nawet przede wszystkim!) w Konstytucji. „Funkcjonalne powiązanie” przestępstwa z zajmowanym stanowiskiem w większości przypadków powodować będzie nie tylko przekroczenie stosownej normy sankcjonowanej w prawie karnym, lecz częstokroć także konstytucyjnej normy kompetencyjnej, zakreślającej funkcje sprawowane w Radzie Ministrów. Można by przyjąć tu zatem taki punkt widzenia, wedle którego stosowna norma karnopravna chroniłaby wartość chronioną pierwotnie przez normę konstytucyjną, co skądinąd znakomicie wpasowywałoby się w znaną wypowiedź A. Zolla, że: „normy prawa karnego nie odpowiadają na pytanie, jakie kategorie czynów są bezprawne, a jedynie odpowiadają na pytanie, jakie typy czynów uznawanych za bezprawne traktowane są także jako karalne”²⁴.

Szereg argumentów przemawiających za trafnością poglądu, że kognicja Trybunału Stanu w zakresie przestępstw i przestępstw skarbowych popełnionych w związku z zajmowanym stanowiskiem przez członków Rady Ministrów jest możliwa jako samoistna, formułuje także D. Szumiło-Kulczycka. Jako przykład przytoczyć można wypowiedź autorki, że: „[...] odpowiedzialność

²¹ Zob. np. W. Michalski, *Immunitety w polskim procesie karnym*, Warszawa 1970, s. 29. Jedynie na marginesie prowadzonych tu rozważań wskazać należy, że skoro uznaje się tu, iż członkom Rady Ministrów przysługuje immunitet (jego charakter zostanie określony w dalszym fragmencie), zasada legalizmu w postępowaniu karnym działać będzie do tego momentu, w którym w sposób jednoznaczny ustalone zostanie, że przestępstwo zostało popełnione przez członka Rady Ministrów w związku z zajmowanym stanowiskiem.

²² Zob. np. K. Grajewski, *Immunitet parlamentarny w prawie polskim*, Warszawa 2001, s. 13; idem, *Status prawny posła i senatora*, Warszawa 2001, s. 53; M. Zubik, *Immunitet parlamentarny a zawieszenie postępowania karnego (uwagi na tle art. 105 ust. 3 Konstytucji)*, „Państwo i Prawo” 1998, nr 7, s. 56-57.

²³ P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2000, s. 207.

²⁴ A. Zoll, *O normie prawnej z punktu widzenia prawa karnego*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1990, nr 23, s. 69.

głowy państwa i odpowiedzialność członków Rady Ministrów zostały uregulowane w nowej Konstytucji w sposób bardzo zbliżony. W obydwu przypadkach przewidziano bowiem *privilegium fori* w postaci wyłączenia tych osób spod jurysdykcji sądów powszechnych i powierzenia kompetencji orzeczniczych w sprawach karnych Trybunałowi Stanu. Jedyna różnica polega na innym zakresie przedmiotowym tegoż *privilegium fori*²⁵. Trafne na ogół wywody D. Szumiło-Kulczyckiej w pewnym jednak punkcie wymagają wysubtelnienia. Chodzi tu mianowicie o wypowiedź, będącą niejako kontynuacją poprzedniego cytatu, że „Przepisy te statuuja swego rodzaju immunitet formalny. W obu wypadkach decyzję o wszczęciu postępowania karnego uzależniono od woli czynnika politycznego”²⁶. Myśl ta wydaje się mało precyzyjna: skoro wyłączona jest jurysdykcja sądów powszechnych, to już na tym etapie kształtuje się immunitet – ten etap jest relewantny z punktu widzenia powszechnego procesu karnego – jest to więc immunitet jurysdykcyjny od jurysdykcji powszechnych sądów karnych²⁷. Natomiast z przepisów określających procedurę pociągnięcia do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu, pociągnięcia uzależnionego od podjęcia odpowiedniej uchwały o postawieniu w stan oskarżenia przez Sejm (członkowie Rady Ministrów) albo Zgromadzenie Narodowe (Prezydent RP) wynika, że i na tym etapie istnieje immunitet, tradycyjnie zwany w doktrynie formalnym²⁸ o charakterze względnym, który nie ma znaczenia z punktu widzenia procesu karnego przed sądem powszechnym.

Kolejną istotną kwestią jest określenie temporalnej właściwości Trybunału Stanu w zakresie pociągania do odpowiedzialności karnej, dzięki której będzie można określić, czy immunitet jurysdykcyjny przysługujący Prezesowi i pozostałym członkom Rady Ministrów (immunitety częściowe, tj. w zakresie przestępstw popełnionych w związku z zajmowanym stanowiskiem) ma charakter czasowy czy trwały. Punktem wyjścia tych rozważań jest teza, że przepisy dotyczące odpowiedzialności karnej przed Trybunałem Stanu chronią urząd, a nie osobę, która aktualnie go sprawuje, a odejście ze stanowiska musi powodować utratę prawa do szczególnej ochrony prawnej²⁹. Takie ujęcie opiera się na funkcjonalnym uzasadnieniu instytucji immunitetu przyjętym niemalże powszechnie we współczesnej doktrynie prawa. Członkowie Rady Ministrów odpowiadają karne przed Trybunałem Stanu jedynie za przestępstwa popełnione w trakcie urzędowania i jest to związane z faktem, że chroniący ich immunitet ma charakter funkcjonalny i jest jednocześnie immunitetem częściowym (przestępstwa popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem). Zakładając funkcjonalności immunitetu, stosownie interpretować należy również art. 23 ust. 1 ustawy o TS, zgodnie z którym: „ściganie przed

²⁵ D. Szumiło-Kulczycka, op. cit., s. 95.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Por. B. Janusz, *Czynności sprawdzające w stosunku do osoby podejrzewanej chronionej immunitetem w polskim procesie karnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2005, z. 4, s. 203.

²⁸ Jednakże wydaje się w tym przypadku uzasadnione poprzestanie na określeniu immunitetu względnym, zamiast immunitetu formalnego o charakterze względnym, niemniej ta skomplikowana kwestia wymaga odrębnego opracowania; por. ibidem.

²⁹ D. Szumiło-Kulczycka, op. cit., s. 99.

Trybunałem Stanu jest dopuszczalne w okresie 10 lat od popełnienia czynu, chyba że czyn stanowi przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, dla którego przewidziany jest dłuższy okres przedawnienia. Okoliczność, że sprawca nie sprawuje już urzędu lub nie piastuje funkcji, nie stoi na przeszkodzie do wszczęcia i prowadzenia postępowania”. Słuszny wydaje się tu pogląd, że: „To dodatkowe rozciągnięcie w czasie uprawnień Trybunału Stanu nie może jednak być interpretowane jako zawężenie kognicji sądów powszechnych. Ta bowiem [...] powraca wraz z utratą chronionego immunitetem stanowiska. Treść art. 23 ust. 1 należy, więc traktować przede wszystkim jako normę określającą termin przedawnienia odpowiedzialności za delikt konstytucyjny, a nie jako normę regulującą kwestię podsądności w sprawach karnych”³⁰. Wydaje się zatem, że możliwość orzekania w sprawie odpowiedzialności karnej członków Rady Ministrów po upływie kadencji występuje jedynie wówczas, gdy Trybunał Stanu kończy postępowanie wszczęte w trakcie urzędowania³¹. Zupełnie bezprzedmiotowe są również rozważania, czy immunitet jurysdykcyjny chroniący członków Rady Ministrów obejmuje czyny zabronione popełnione przed objęciem urzędu, jako że immunitet ten ma funkcjonalny charakter i obejmuje jedynie czyny związane z pełnioną funkcją, a więc ze swej natury nie może dotyczyć czynów popełnionych w okresie, w którym określonych funkcji rzeczony podmiot nie pełnił. Słowem, temporalne granice ochrony, jaką przewiduje rozważany immunitet, wyznacza moment początkowy, w którym członek Rady Ministrów obejmuje stanowisko i przystępuje do działania w ramach sprawowania swoich funkcji, oraz moment końcowy, którym zasadniczo jest opuszczenie stanowiska, bez względu na tryb, w jakim ono następuje, chyba że postępowanie przed Trybunałem Stanu wszczęte jeszcze podczas pełnienia funkcji toczy się nadal. W związku z powyższym immunitet Prezesa i pozostałych członków Rady Ministrów jest immunitetem jurysdykcyjnym, funkcjonalnym, częściowym i czasowym³².

Po ustaleniu źródła wyłącznej kognicji Trybunału Stanu w zakresie pociągnięcia do odpowiedzialności członków Rady Ministrów należy odnieść się choć w kilku słowach do tego, czy Trybunał Stanu jest sądem karnym, czy jedynie organem działającym tak jak sąd karny. Po drugie konieczne jest

³⁰ Ibidem, s. 100.

³¹ Zob. tabelę sporządzoną przez D. Szumiło-Kulczycką, op. cit., s. 102.

³² Jedynie dla uzupełnienia wskazać można, że Prezes Rady Ministrów oraz pozostali jej członkowie, wtedy gdy pełnią funkcje reprezentacyjne w stosunkach międzynarodowych, korzystają z przywilejów i immunitetów również za granicą w ramach immunitetu zakrajowości, immunitetu jurysdykcyjnego od sądownictwa powszechnego państwa obcego na podstawie zwyczaju międzynarodowego, a także w zakresie szerszym – na mocy Konwencji o misjach specjalnych 1 z 8 grudnia 1969 r. – wtedy, gdy państwo przyjmujące jest jej stroną (Konwencja weszła w życie w stosunku do Polski 21 czerwca 1985 r.); Dz. U. 1985, Nr 48, poz. 245, załącznik. Zgodnie z art. 21 „Głowa państwa wysyłającego, stojąca na czele misji specjalnej, korzysta w państwie przyjmującym lub w państwie trzecim z ułatwień, przywilejów i immunitetów przyznanych przez prawo międzynarodowe głowom państw składającym wizytę oficjalną. Szef rządu, minister spraw zagranicznych i inne osobistości wysokiej rangi uczestniczące w misji specjalnej państwa wysyłającego korzystają w państwie przyjmującym lub w państwie trzecim, niezależnie od tego, co przysługuje im na mocy niniejszej konwencji, z ułatwień i immunitetów przyznanych im przez prawo międzynarodowe”.

ustalenie, czy mamy tutaj do czynienia z stanowieniem szczególnej jurysdykcji Trybunału Stanu, czy też jego szczególnej właściwości. Odpowiedź na pierwsze pytanie wydaje się dosyć oczywista. Przyjmując, że art. 175 ust. 1. Konstytucji RP określa organy sprawujące powszechny wymiar sprawiedliwości i wskazuje pośród nich Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe, jednoznacznie możemy stwierdzić, iż Trybunał Stanu nie jest organem powołanym do wymierzania sprawiedliwości powszechnej. Nie jest on też stąd szczególnym sądem karnym. Nie ulega wątpliwości, że orzekanie sprawiedliwości w sprawach karnych właśnie przez polskie sądy karne jest wymierzaniem sprawiedliwości³³. Uprawnionym jest zatem wniosek, że polskim sądem karnym nie jest Trybunał Stanu, a jedynie w określonych okolicznościach działa on „jak sąd karny”. Postępowanie przed nim nie jest postępowaniem karnym, choć – zgodnie z art. 18 ust. 2 ustawy o TS w postępowaniu przed Trybunałem Stanu oraz Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej – stosuje się doń odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego (chyba że niniejsza ustawa stanowi inaczej)³⁴. Natomiast, co do kwestii charakteru jurysdykcji Trybunału Stanu, to zdecydowanie należy uznać, że nie jest to jurysdykcja powszechna, skoro dotyczy ona podmiotowo ograniczonego kręgu osób jej podległych. Wydaje się, że uprawniony jest wniosek, iż jurysdykcja Trybunału Stanu posiada przymiot swoistej jurysdykcji szczególnej³⁵. W tym miejscu wskazać należy, że w doktrynie pojawiła się również koncepcja, że możliwość pociągania do odpowiedzialności karnej przed Trybunałem Stanu nie powoduje powstania swoistej jurysdykcji szczególnej, ale ograniczenie właściwości powszechnego sądu karnego³⁶. Kierując się podziałem wprowadzonym przez S. Śliwińskiego, który formułował wyjątki od pod-

³³ Por. L. Garlicki, w: L. Garlicki, Murzynowski, *Sądownictwo i jego organizacja w nowej Konstytucji*, w: *Konstytucyjne podstawy wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych*, Warszawa 1989, s. 19 i n.

³⁴ Szerzej na temat odpowiedniego zastosowania przepisów k.p.k. zob. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgrzyzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 1-296*, t. I, Warszawa 2004, s. 17-22.

³⁵ Do odmiennych wniosków dochodzi Trybunał Konstytucyjny w cytowanym tu wielokrotnie uzasadnieniu wyroku z 21 lutego 2001 r. Wskazał on, że: „Z treści art. 156 ust. 1 ustawy zasadniczej nie można wyprowadzać wniosku o utracie przez sądownictwo powszechne kognicji wobec członków Rady Ministrów z jakichkolwiek względów podmiotowych czy przedmiotowych. Musiałoby to bowiem zakładać, że ustrojodawca wprowadził w tym przypadku generalne odstępstwo od zasady sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez sądownictwo powszechne na rzecz nie tylko ‘właściwości innych sądów’, co art. 177 Konstytucji dopuszcza, ale także na rzecz Trybunału Stanu, który tak długo sądem nie jest, jak długo nie sprawuje wymiaru sprawiedliwości w konkretnej sprawie karnej na mocy stosownej uchwały Sejmu”. Wydaje się jednak, że art. 177 Konstytucji operuje terminem „sprawowania wymiaru sprawiedliwości” w zakresie jurysdykcji powszechnej, a nie specjalnej, stąd też uprawnione jest twierdzenie, że immunitet przysługujący Prezydentowi i członkom Rady Ministrów ma charakter jurysdykcyjny.

³⁶ W. Daszkiewicz przedstawił ten pogląd w odniesieniu do odpowiedzialności karnej przed Trybunałem Stanu Prezydenta RP, podkreślając, że: „Postawienie Prezydenta w stan oskarżenia może nastąpić uchwałą co najmniej dwóch trzecich głosów ogólnej liczby członków Zgromadzenia Narodowego, podjętą większością co najmniej dwóch trzecich głosów ogólnej liczby członków tego Zgromadzenia, na wniosek co najmniej jednej czwartej ogólnej liczby jego członków. Wniosek wstępny składa się do marszałka Sejmu. Jest to immunitet procesowy, który ponadto ogranicza odpowiedzialność Prezydenta RP także do właściwości sądu. Prezydent nie może odpowiadać przed sądami powszechnymi, ani wojskowymi, ani przed Sądem Najwyższym”; W. Daszkiewicz, *Proces karny. Część ogólna*, Poznań 1996, s. 138.

sądności, powszechnym sądom karnym w postaci ograniczenia orzecznictwa sądów karnych powszechnych przez sądownictwo wojskowe oraz ograniczenia właściwości sądów karnych powszechnych przez inne sądy szczególne³⁷, i uwzględniając aktualny stan prawny oraz współcześnie obowiązujące instytucje prawne, uznać należy, że Trybunał Stanu ogranicza raczej orzecznictwo powszechnych sądów karnych. Idąc dalej, zgodnie art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k., na mocy którego nie wszczyna się postępowania (karnego), a wszczęte umarza, gdy sprawca nie podlega orzecznictwu polskich sądów karnych, zasadnie jest wnosić, że skoro jurysdykcja Trybunału Stanu posiada przymiot swoistej jurysdykcji szczególnej ze względów podmiotowo-przedmiotowych³⁸, to w każdym przypadku, gdy przepis ustawy będzie stanowił o tym, iż określony podmiot w zakresie określonych lub wszelkich czynów zabronionych przez ustawę podlega wyłącznej jurysdykcji Trybunału Stanu, jurysdykcji temporalnie ograniczonej lub trwałej, uznać należy, że znajdzie zastosowanie art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k. i tym samym droga procesu karnego przed polskim powszechnym sądem karnym zostanie wyłączona³⁹. W takim też przypadku kompetencja Trybunału Stanu do rozstrzygania o odpowiedzialności karnej określonych podmiotów będzie korelowała z instytucją immunitetu jurysdykcyjnego od powszechnej jurysdykcji karnej, tj. będzie swoistym immunitetem jurysdykcyjnym.

*Mgr Barbara Janusz-Pohl jest doktorantem
Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.*

ABOUT THE DISPUTABLE CHARACTERISTIC OF THE STATE TRIBUNAL ALLOWING IT TO HOLD MEMBERS OF THE COUNCIL OF MINISTERS CRIMINALLY RESPONSIBLE

Summary

The starting point of the deliberations of the paper is a critical analysis of the main theses of the decision of the State Tribunal of 21 February 2001 in which the Tribunal held that members of the Council of Ministers may be held by the State Tribunal criminally responsible only in the event where such criminal responsibility relates to (is connected with) constitutional liability. In particular article 156 clause 1 and article 145 of Poland's Constitution have been analysed and interpreted. It has been found that article 156 clause 1 plays the key role here, as it contains three independent and unrelated to each other grounds for holding members of the Council of Ministers criminally responsible by the State Tribunal.

Further, the following has been established: 1) Members of the Council of Ministers may be held criminally responsible by the State Tribunal only in relation to offences committed when in office. This results from the fact that the immunity protecting them is of functional character, being at the same time only partial immunity (in respect of crimes committed in connection with the function

³⁷ S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1959, s. 97-99.

³⁸ Zob. K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, *Proces karny*, Katowice 2005, s. 124-125.

³⁹ W związku z tym zmianie winien ulec art. 11 ust. 4 ustawy o TS przewidujący zawieszenie zwyczajnego postępowania karnego w sprawie o przestępstwo, które następnie staje się przedmiotem oskarżenia przed Trybunałem Stanu.

performed). 2) Criminal responsibility of members of the Council of Ministers after their term of office may only be determined if criminal proceedings were commenced when a member was still in office. 3) The State Tribunal limits jurisdiction of common criminal courts of law. 4) In respect of the provisions laid down in articles 17 para 1 point 8 of the code of criminal procedure it is recognised that the State Tribunal enjoys a specific characteristic (right) and consequently its competences to adjudicate about criminal responsibility of certain subjects shall correlate with the institution of jurisdictional immunity from criminal jurisdiction of common courts of law. 5) In consequence of the above, the immunity of the Prime Minister and other members of the Council of Ministers is a jurisdictional immunity, functional, partial and temporary.